

Grzegorz Jasiński

Obrazy z życia mazurskich ewangelików w 1946 roku

Kościół Ewangelicko-Augsburski jako jedyny z działających wcześniej na terenie Polski Kościołów luteranśkich przetrwał wojnę. Było zrozumiałe, że to on obejmie opieką luteranów w polskiej części byłych Prus Wschodnich w sytuacji, gdy dawnemu pruskiemu Kościołowi unijnemu nie przyznano prawa istnienia na terenie powojennej Polski. Jednak Kościół znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Wyniszczony przez wojnę, nie dysponował kadrami duszpasterską ani możliwościami materialnymi pozwalającymi mu na wysłanie duchownych na Mazury. Nie wiadomo też, w które rejony należałoby ich skierować, gdzie występują skupiska ewangelików i gdzie zachowały się budynki kościelne. Pierwszym krokiem w kierunku zorganizowania posługi duszpasterskiej była nominacja późną wiosną 1945 r. ks. Ewalda Lodwicha-Ledwy¹ na pełnomocnika Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Okręg Mazurski i jednocześnie na administratora pogranicznej parafii w Działdowie. Jednak ks. Lodwichowi-Ledwie nie udzielono żadnych wskazówek co do kierunku dalszej pracy, do tego nie miał ani funduszy, ani środka lokomocji. W samym Działdowie musiał wprost walczyć o zorganizowanie życia religijnego i o przyznanie kościoła. Co więcej, był osobą skomplikowaną, z nastawieniem silnie antyniemieckim, które wynikało zarówno z jego przedwojennej przeszłości, kiedy bezskutecznie walczył o zaprowadzenie polskiego życia religijnego w Działdowie, jak i z przeżyć z okresu wojny. Ostatecznie, nie podjąwszy żadnych konkretnych działań, we wrześniu 1945 r. złożył rezygnację ze stanowiska pełnomocnika Kościoła na Mazurach, konsystorz zaś przyjął ją 4 października 1945 r.²

¹ Biogramy powojennych duchownych zob. E. Kruk, *Kartki mazurskie. Księża Diecezji Mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w latach 1945–2000*, www.luternie.pl/diec.mazurska/pl/biuletyn/MTE_2007_08, oraz K. Bielawny, *Kościół Ewangelicko-Augsburski na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej w spojrzeniu historyczno-ekumenicznym*, Olsztyn 2008, s. 49–135.

² Archiwum Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: AKEA), E. Lewald-Ledwa do J. Szerudy, wrzesień 1945.

Tymczasem jednak sytuacja zmieniała się z dnia na dzień, stopniowo nabierał znaczenia problem własności budynków kościelnych. W tej sytuacji powstał w Olsztynie nowy ośrodek ewangelicki: grupa polskich Mazurów zorganizowała 13 lipca (podawana jest również data 13 sierpnia) 1945 r. Radę Kościoła Ewangelickiego. Została ona zatwierdzona przez Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Jakuba Prawina, w charakterze „miejscowego przedstawicielstwa Kościoła Ewangelickiego, prowadzącego tymczasowo wszystkie agendy b. Kościoła Ewangelicko-Unijnego na terenie Okręgu Mazurskiego”, niemniej nie posiadała zarówno uprawnień, jak i możliwości organizacji struktur kościelnych na Mazurach³.

Z kolei Kościół przez kilka miesięcy chaotycznie poszukiwał duchownych, skłonnych podjąć pracę na Mazurach. I tak: ks. Alfred Jagucki pojechał na Mazury za namową bp. Jana Szerudy, swojego profesora uniwersyteckiego, udał się do Sorkwit w powiecie mrągowskim. Nie znamy dokładnej daty jego przybycia do tej parafii. Zapewne na wybór miejsca miało wpływ połączenie komunikacyjne – wiodła tamtędy główna droga w kierunku wschód-zachód przecinająca Mazury⁴. Niedługo po nim, 30 listopada 1945 r. na Mazurach pojawił się w Szczytnie ks. Jerzy Sachs, gdzie objął zdewastowany, ale używany przez wiernych, kierowanych przez miejscowego kaznodzieję gromadkarskiego, kościół⁵. Nie udała się misja następnego duchownego, ks. Włodzimierza Missola (używał także podwójnego nazwiska: Jelonek-Missol). Duchowny ten przybył do parafii w Piszcu 7 grudnia 1945 r., a dwa dni później przejął tam oficjalnie kościół. Sprawę tę relacjonował miejscowy starosta: „Miejscowi ewangelicy upierali się przy używaniu języka niemieckiego w liturgii ewangelickiej. Ks. Jelonek-Missol, postawiwszy te kwestie w sposób zdecydowany na jednym ze zborów, spotkał się z kompletnym bojkotem. Na następne jego nabożeństwo nie zjawił się już nikt [...], ks. Missol zniechęcony przyjęciem – teren powiatu opuścił”. Pomimo protestu członków powołanej już tymczasowej rady kościelnej, władze przekazały kościół w Piszcu katolikom. Niebawem podobnie postąpiono ze świątynią w pobliskiej Białej Piskiej, która również daremnie czekała na duchownego ewangelickiego⁶.

³ E. Kruk, *Ewangelicy w Olsztynie. Z dziejów parafii w latach 1772–2002*, Olsztyn 2002, s. 84–97.

⁴ A. Jagucki, *Mazurskie dole i niedole. Wspomnienia i refleksje z lat pracy na Mazurach*, oprac. E. Kruk, Olsztyn 2004, s. 27.

⁵ J. Sachs, *Wspomnienia Mazurskie (fragmenty) i listy do Rodziców*, Kalendarz Ewangelicki, 1995, s. 268–269.

⁶ AKEA, J. Szeruda do W. Missola, 6 X 1945; Archiwum Państwowe w Nidzicy, 2/57, k. 6, E. Rutkowski do Z. Robla, 14 XII 1946.

Na początku 1946 r. do centralnie położonego na Mazurach powiatu mławskiego (jako drugi na ten teren po A. Jaguckim) przybył diakon Edward Szendel. Osiadł w Ukcie i przystąpił do organizowania parafii w tej części Mazur. Docierał także do powiatu elckiego oraz na północne tereny województwa. W tym czasie był prawdopodobnie najruchliwszym duchownym, jego energii Kościół zawdzięczał objęcie kilku świątyń w tym rejonie (m.in. w Mikołajkach).

Diakon Edward Szendel (1 V 1895–28 X 1963), ukończył Seminarium Misyjne w Niemczech. Od 1917 r. pracował w parafii w Łodzi, od 1922 r. był kierownikiem i wykładowcą Szkoły Ewangelistów w Zgierzu. W 1935 r. objął stanowisko kierownika bursy Teologów Ewangelickich w Warszawie. We wrześniu 1939 r. towarzyszył bp. Juliuszowi Burschemu w drodze na wschód, wraz z nim zatrzymał się w Lublinie i wraz z nim został aresztowany. Przebywał w Sachsenhausen, potem w Dachau. W listopadzie 1941 r. został zwolniony. Koniec wojny zastał go w Bydgoszczy. W lutym 1946 r. objął parafię w Ukcie na Mazurach. W 1952 r. po ukończeniu kursu w Tabicie, otrzymał tytuł „księdza diakona”. W 1954 r. został mianowany administratorem parafii ewangelicko-augsburskiej w Zduńskiej Woli, zaś po roku został wybrany tam na proboszcza, stanowisko to piastował do śmierci⁷.

Edwarda Szendla do wyjazdu na Mazury namówił ks. Jan Szech, członek wspomnianej już Rady Kościoła Ewangelickiego w Olsztynie, ale już wcześniej diakon rozmawiał o tym z bp. Janem Szerudą. Na początku doszło do nieporozumień, gdyż o swoim wyjeździe na nie uprzedził on władz w Warszawie, ale szybko kwestia została wyjaśniona, tym bardziej że Edward Szendel zasugerował, że w razie trudności czynionych mu przez Kościół, może przejść do pracy w oświacie, do której kuratorium w Olsztynie wręcz rozpaczliwie poszukiwało kandydatów. Pisał, że wyjazd „na Mazowsze” traktował wyłącznie w kategoriach obowiązku. Jego warunki życia pogorszyły się znacznie, w porównaniu z Bydgoszczą, gdzie mieszkał: „Mam dowody, że nie chętnie przyjąłem pracę na Mazowszu, a przede wszystkim w Starej Ukcie, gdzie jestem odcięty od świata. Do poczty mam 28 km, do stacji kolejowej 60 km. Ani lekarza ani apteki w pobliżu”⁸. Na początku kwietnia konsystorz przesłał Szendłowi zapomogę w wysokości 5 tys. zł, ale gdy w maju 1946 r. przeprowadził się ostatecznie do Ukty i prosił o zwrot kosztów przeprowadzki, które ocenił na

⁷ E. Kruk, *Ks. Edward Szendel*, http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/MTE_2007_07_49; podobnie, K. Bielawny, op. cit., s. 77–79 i według indeksu; W. Gastpary, *Biskup Bursche i sprawa polska*, Warszawa 1972, s. 104–109.

⁸ AKEA,teczka Ukta, W. Szendel do J. Szerudy, 1 IV 1946.

11 tys. zł, otrzymał suchą odpowiedź „Odmówić z powody braku funduszów”. Natomiast z dobrych informacji, którymi podzielił się z bp. Szerudą, była ta o przyznaniu mu przez Powiatowy Urząd Ziemski konia, potem jednak wyniknął nowy problem. Nie miał wozu i uprzęży, zaś „pożyczyć od Mazurów nie mogą bo im doszczętnie wszystko zrabowali”⁹.

Ostatecznie jako diakonowi, Edwardowi Szendlowi powierzono jedynie rolę pomocniczą. 2 kwietnia 1946 r. mianowano, przybyłego na Mazury w lutym 1946 r. ks. Ottona Wittenberga administratorem parafii w Ukcie, Borowem (!, miejscowość ta nigdy nie pełniła funkcji parafii bądź filiału), Pieckach, Mikołajkach, Nawiadach, Rucianym i w Wejsunach, zaś Szendel, mieszkając w Ukcie, miał mu jedynie pomagać¹⁰. Miało to znaczenie jedynie formalne, gdyż Wittenberg był już administratorem w Pasymiu, mając pod sobą cały powiat szczyeciński z sześcioma parafiami i ponad 7 tys. wiernych¹¹. W końcu 1946 r. diakon Szendel miał pod swoją opieką rozległy teren: dużą część powiatu mrągowskiego i cały powiat piski. Były to parafie w mrągowskim: Ukta, Nawiady, Piecki, Ruciane, oraz filiały w Krutyni i w Zgonie; natomiast w powiecie piskim: w Piszcu, Karwicy, Orzyszu, Białej Piskiej, Drygałach, Okartowie, Różyńsku, Kumielsku, Jezach, Turośli, Skarzyniu oraz filiał w Kociółku Szlacheckim (choć te w powiecie piskim były praktycznie martwe). Już nikt nie wspominał o nadzorze ks. Wittenberga nad nim, traktowany był jako pełnoprawny administrator. Potem, po obsadzeniu powiatu piskiego przez ks. Bertolda Rückerta (1951), diakon Szendel wypełniał wszelkie obowiązki administratora podległych mu parafii, do których obok Ukty należały: Ruciane, Nawiady, Wejsuny, Spychowo, Piecki i Zgon, a okresowo nawet odległe o blisko 150 km Górowo Haweckie.

Po przybyciu do Ukty, już 2 lutego 1946 r., zorganizował sześćoosobową Tymczasową Radę Kościelną, wybraną spośród 660 osób społeczności ewangelickiej, która miała stawić się na pierwsze nabożeństwo¹². Zaś miesiąc później, 12 marca 1946 r., uzyskał od kierownika Powiatowego Urzędu Ziemskiego zaświadczenie, że 90 ha ziemi w pobliskich Nawiadach stanowi własność kościoła ewangelickiego, i „jest we władaniu ks. Edwarda Szendla, zamieszkałego w Ukcie i on jedynie ma prawo administrować majątkiem według swojego uznania”¹³.

⁹ AKEA,teczka Ukta, E. Szendel do J. Szerudy, 25 V 1946; uchwała konsystorza z 13 VI 1946.

¹⁰ AKEA,teczka Ukta, J. Szeruda do O. Wittenberga, 2 IV 1946.

¹¹ A. Sakson, *Mazurzy – społeczność, pogranicza*, Poznań 1990, s. 70.

¹² AKEA,teczka Ukta, E. Szendel do konsystorza, 25 V 1946.

¹³ AKEA,teczka Ukta, Zaświadczenie 12 III 1946.

Niewątpliwie fakt, że nie był ordynowanym duchownym (choć za takiego go powszechnie uważano), ułatwił mu także działalność społeczną na rzecz lokalnej społeczności. We wrześniu 1946 r. przyjął nominację (za zgodą konsystorza) na stanowisko wójta Ukty, po aresztowaniu za sprzeniewierzenie gminnych funduszy swojego poprzednika. Funkcję tę sprawował, co od razu zapowiedział, czasowo, w połowie listopada znaleziono mu zastępcę¹⁴. Mniej typowa była inna forma działalności Edwarda Szendla. Mianowicie w 1946 r. wstąpił, zapewne licząc, że pomoże mu to w działalności kościelnej, do Polskiej Partii Robotniczej, niestety nie wiemy, czy również za zgodą konsystorza. W 1948 r., w ramach czystki przed akcją scaleniową PPR z PPS, został z partii wyrzucony, za – co może brzmieć humorystycznie, ale i całkiem logicznie z punktu widzenia samej partii – „za klerykalizm”.

Prezentowane dokumenty pochodzą z Archiwum Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczą pierwszego okresu pracy i działalności diakona Edwarda Szendla w 1946 r. Znajdują się w poszycie: Mazury. Parafia Ukta. Teksty prezentowane są bez większych zmian, poprawiono jedynie ewidentne błędy maszynowe.

1.

Sprowadzanie z powierzonych mi przez Radę Kościoła Ewangelickiego na Okręg Mazurski administr. parafii¹⁵:

1. Stara Ukta¹⁶, pow. Żądzbork¹⁷.

Dnia 2.I.1946 r. udałem się do Starej Ukty celem objęcia majątku ruchomego i nieruchomego.

Stan parafii: kościół murowany, plebania składającą się z 2 domów parterowych, zabudowania gospodarcze, ogrodu warzywnego przestrzeni 1 ha oraz

¹⁴ AKEA,teczka Ukta, E. Szendel do konsystorza, 11 IX 1946; E. Friszke do konsystorza, 20 IX 1946; E. Szendel do konsystorza, 3 XII 1946.

¹⁵ Po przyjeździe na Mazury E. Szendel skontaktował się z przedstawicielem Rady, ks. J. Szechem (pracującym jako urzędnik w Olsztynie), ten zaś zaproponował mu wyjazd do Ukty lub Mikołajek. Jak wspomniano w części wstępnej, Rada nie posiadała formalnych uprawnień do obsady stanowisk kościelnych, nie mogła także „polecić” E. Szendlowi objęcia stanowiska, musiał potem zostać zatwierdzony na nie przez konsystorz

¹⁶ Łukta. Nazwy Stara Ukta, będącej tłumaczeniem niemieckiej nazwy Alt Ukta, używano jeszcze przez kilka pierwszych powojennych lat. Także pieczęć parafii zamówiona przez E. Szendla nosiła napis: Polska Parafia Ewangelicka w St. Ukcie.

¹⁷ Mrągowo. Żądzbork – pierwotna, mazurska nazwa miasta i powiatu, będąca spolszczeniem niemieckiej nazwy Sensburg.

50 ha ziemi ornej. Kościół, ołtarz, organy, 2 dzwony, plebania jak i budynki gospodarcze poza drobnymi uszkodzeniami, jak brak parę szyb w kościele i plebanii, stoją całe w porządku. Dane ludnościowe wójta: zadeklarowanych jest 515 osób, niezadeklarowanych 571. Dzieci jest od lat 7–14: 160, od lat 14–20: 260. Konfirmantów 14-letnich: 26, 15-letnich: 32. Szkół posiada gmina 15 z których tylko jedna jest czynna. W niedzielę dnia 3.II.br. o godz. 10-tej odprawiłem pierwsze nabożeństwo w którym był wójt, sekretarz oraz milicja miejscowa. Kościół był przepelniony wiernymi. Po nabożeństwie zebrani wybrali Tymczasową Radę Kościelną w następującym składzie:

1. Bogumil Stefan¹⁸
2. Jan Stopka
3. Gustaw Laskowski
4. Gustaw Szerlinski
5. Ludwik Dzielak
6. Karol Skowronek.

2. Mikołajki, pow. Żądzbork od Starej Ukty oddalone o 16 km.

Odprawiłem w niedzielę, dnia 10.II.br. o godzinie 10-tej pierwsze nabożeństwo w kaplicy.

Stan parafii: kościół piękny murowany, 2 plebanie, 2 domy czynszowe oraz wielka kaplica, zabudowania gospodarcze, ogród warzywno-owocowy przestrzeni 1 ha oraz 100 ha ziemi ornej. W kościele jest wiele szyb wytłuczonych, organy w kościele są całkowicie zniszczone, dzwony, ołtarz, ambona, plebania i budynki gospodarcze są w porządku, poza drobnymi uszkodzeniami, jak brak drzwi i paru okiem w plebanii. Dane ludnościowe miasta: zadeklarowanych ewangelików jest 1100 osób, niezadeklarowanych 300 osób. Dzieci od lat 7–14: 218, od lat 14–20: 245. Konfirmantów jest 36, którzy już 1. rok brali udział w lekcji konfirmantów, 33 konfirmantów 14-letnich. Szkół posiada miasto i gmina 18, z których 3 są czynne.

Po nabożeństwie zebrani wybrali Tymczasową Radę Kościelną w następującym składzie:

1. Wilhelm Dzieggiel
2. Ryszard Gnas,

którzy mają się opiekować mieniem kościelnym. Parafia prosi usilnie aby ks. z St. Ukty przeniósł się na stałe do Mikołajek.

¹⁸ Niewątpliwie większość imion członków Tymczasowych Rad Parafialnych została spolszczona.

3. Piecki, pow. Żądzbork oddalone od St. Ukty 13 km. Odprawilem pierwsze nabożeństwo 20.I.br. i 17.II. drugie nabożeństwo. Kościół nowy, pobudowany w roku 1934, plebania przyległa przy kościele. Organy w kościele całkowicie zniszczone, ołtarz, ambona, dzwon jak plebania w porządku. Do kościoła należy ogród warzywny przestrzeni 1 ½ ha, bez ziemi ornej i budynków gospodarczych. Dane ludnościowe wójta: zadeklarowanych 110 osób, niezadeklarowanych 340. Za zgodą ewangelików odprawia 2 do 3 razy miesięcznie ks. katolicki z Żądzborka¹⁹ nabożeństwa dla katolików, ostatecznie domagają się katolicy o oddanie im kościoła w posiadanie, ponieważ oni na cały powiat ani jednego kościoła nie mają. Ewangelicy mają jak przed rokiem 1934 nadal należeć do 4. km. oddalonych od Pieck, Nawiadów. Sprawa się coraz więcej zaostrza i ciężko będzie kościół uratować. Dnia 21.II.br. odbędzie się posiedzenie w tej sprawie u starosty w Żądzborku z niżej podpisanym, 2 członków Rady Kościelnej z Piecków, wójta oraz ks. kat. z Żądzborka.

4. Nawiady, pow. Żądzbork, oddalone od St. Ukty 17 km. Dnia 16.II.1946 r. w południe udałem się w z jednym z członków Rady Kościelnej z Piecków do Nawiadów, celem objęcia majątku ruchomego i nieruchomego w tamtejszej parafii Polsko-Ewangelickiej.

Stan parafii: kościół murowany, pobudowany w roku 1397²⁰, plebania składająca się z 3 domów parterowych, zabudowania gospodarcze i ogród warzywno-owocowy przestrzeni 1 ha oraz 96 ha ziemi ornej, którą to ziemię, plebanie i budynki gospodarcze naczelnik ziemski w Żądzborku przekazał katolikom²¹. Kościół, organy, dzwon, ołtarz, plebania jak i budynki gospodarcze, poza drobnymi uszkodzeniami, stoją całe.

Po zameldowaniu się u wójta, którego nie zastaliśmy, obejrzelismy dokładnie z sekretarzem gminy cały majątek Polskiej Parafii Ewangelickiej oraz uzyskaliśmy dokładne informacje. Zadeklarowanych jest tylko 122 ewangelików, niezadeklarowanych 1914 osób. Katolików jest w gminie 762 osób. Szkół jest w gminie 12, z tego 3 czynne. Dzieci ewangelickich jest 20, katolickich 273. W końcu sekretarz

¹⁹ Władysław Dudziak (1910-1987), pierwszy polski katolicki duchowny, który pojawił się w powiecie mrągowskim, w lipcu 1945 r. mianowany proboszczem w Mrągowie. W swoich ciekawych i szczerych wspomnieniach opisał starania o przejęcie kościołów na terenie powiatu (W. Dudziak, *Wspomnienia mrągowskiego proboszcza z lat 1945-1946*, [w:] *Z pogranicza kurpiowsko-mazurskiego 1945-1957*, red. K. Sopuch, Ostrołęka 1993).

²⁰ Pierwszy kościół w Nawiadach pochodził z połowy XV w., aktualny został pobudowany w l. 1600–1603, w oparciu o wcześniejszą konstrukcję.

²¹ W marcu 1946 r. Kościół ewangelicki otrzymał je powrotem, zob. wprowadzenie.

zaznaczył, że ten kościół został nam katolikom 27.IX.1945 r. przez starostę przekazany na własność. Odpowiedziałem sekretarzowi, że starosta nie ma prawa przekazywać ewangelickiego mienia katolikom. Na niedzielę 17.II.br. ogłosiłem przez posłańca, że będzie o godz. 13-tej nabożeństwo w kościele w Nawiadach.

W niedzielę 17.II.br. po nabożeństwie w Pieckach o godz. 12.30 przybyłem z jednym członkiem Rady Kościelnej z Piecków do Nawiadów celem odprawienia nabożeństwa. Zakrystian mi zaraz po przybyciu powiedział, że wójt gminy zabrał klucze od kościoła i powiedział, żeby ks. mu przyniósł pismo do starosty, że ten kościół należy się ewangelikom. Udaliśmy się zaraz do gminy, gmina zamknięta, poszedłem do prywatnego mieszkania wójta, wójt wyszedł. Udaliśmy się na posterunek milicji, wylegitymowałem się i przedstawiłem całą sprawę, że zebrani życzą, abym nabożeństwo odprawił przed kościołem, pod gołym niebem i żeby też [ktoś] przybył i w razie potrzeby udzielił obrony prawnej. Odpowiedział, że nie na czasie. Nabożeństwo odbyło się pod kościołem. W drodze do chorego przyjechał milicjant i oznajmił, że wójt już jest w kancelarii. Na powrotnej drodze od chorego wstąpiłem do gminy, wójt mnie zaraz przyjął wylegitymowałem się, lecz wójt powiada, ja nie uznaję województwo, tylko moją władzę, starostę. Poprosiłem o klucze od kościoła, wójt odpowiedział, to są moje klucze. Przeprosiłem i wyszłem. W przedpokoju wójta siedziało kilku mężczyzn. Z których mnie jeden zatrzymał i podniesionym głosem powiada: „tu jest zabranie samopomoc chłopska, my nie uznajemy żadnego innego wyznania i księdza jak rzymsko katolickiego i niech się pan tutaj więcej nie pokazuje”. Drugi z wielkim krzykiem się do mnie zwraca: „przedzaj ci głowę odrąbiemy, czym w kościele będziesz miał nabożeństwo”. Jak po tym fakcie rozmawiałem z mazurami, to z płaczem opowiadali, pod jakim terrorem się znajdują. Jest w Nakomiadach tylko 122 osób zadeklarowanych a to rzekomo z powodu braku druczków i złego traktowania zadeklarowanych przez miejscową władzę.

5. Rudziany²², pow. Żądzbork, 6 km. oddalone od Starej Ukty.

We wtorek, dnia 19.II.1946 r. po poł. o godz. 14 odprawiłem nabożeństwo w szkole.

Stan parafii: kościół spalony i zniszczony. W Rudzianach jest 206 ewangelików, w Nidach²³, 1 km. oddalonych od Rudzianów jest 134 ewangelików, w tych miejscowościach nie ma ani jednego zadeklarowanego ewangelika, rzekomo z powodu rabunków, bicia i złego traktowania przez katolików z sąsiednich wiosek.

²² Ruciane.

²³ Nida. Obecnie połączone z Rucianym w jedną miejscowość Ruciane-Nida.

6. Borowo²⁴, pow. Żądzbork, oddalone od St. Ukty 20 km.

Tymczasem nie mam lokomocji i tam nie mogę jechać. Tymczasem wydałem przeszło 1100 zł na rozjazdy, życie codzienne mi kosztuje 100 zł. O ile nie otrzymam jakiego motocyklu lub pieniędzy na rozjazdy, muszę przestać pracować.

Stara Ukta, dnia 20 lutego 1946 r.

E. Szendel

2.

Do Wysokiego Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, za pośrednictwem Przewielebnego Księdza Edmunda Friszkiego, Seniora na Okręg Mazurski w Olsztynie

Ewangelicki kościół w Pieckach (Peitschendorf) pow. Mrągowo²⁵ (Żądzbork) zbudowany w roku 1934. Plebania przyległa do kościoła jest zniszczona, drzwi wylamane, okna wytłuczone, piece zdemolowane. Organy całkowicie zdewastowane, jeden dzwon ukradzony. Do kościoła należy ogród warzywny przestrzeni 1 ½ ha, bez budynków gospodarczych. Mazurów jest w Pieckach około 500 dusz, katolików przeszło 800 dusz. Mazurzy mają też salę modlitwy w Pieckach.

Piecki są oddalone od macierzystego kościoła w Nawiadach²⁶ (Aweyden) o niecałe 4 km. i jest zbudowany w 1437 roku²⁷. Kościół, organy (nieco rozstrojone), budynki gospodarcze są w porządku. Do kościoła należy 91,74,14 ha²⁸ dobrej, pszennej ziemi, Mazurów jest w Nawiadach 600 dusz, katolików przeszło 700 dusz.

Ponieważ katolicy domagają się mocno o kościoły ewangelickie w Ukcie, Pieckach i Nawiadach, Rada Kościelna biorąc pod uwagę, że katolicy w tych trzech gminach nie posiadają żadnego kościoła a Piecki ma salę modlitwy i do macierzystego kościoła w Nawiadach nie całe 4 km. ratując bogate kościoły w Ukcie i Nawiadach, oddała jednomyślnie kościół w Pieckach tymczasowo do użytku katolikom w Pieckach, Nawiadach i Ukcie dla świętego spokoju.

Stara Ukta, dnia 3 lipca 1946 r.

E. Szendel

²⁴ Borowe.

²⁵ Nazwa dla miasta i powiatu przyjęta 7 maja 1946 r.

²⁶ Piecki były od 1934 r. samodzielną parafią.

²⁷ Zob. przyp. 20.

²⁸ Tak w oryginale, zapewne: ha, ary i metry kwadratowe.

3.

Do Przewielebnego Ks. E. Friszkego, Seniora Diecezji Ewang.-Augsb. w Olsztynie

Odnośnie okólnika z dnia 5 lipca br. najuprzejmiej podaję spis parafii i filiałów:

1. parafia Stara Ukta, gm. Stara Ukta, pow. Mrągowo (Ządzbork)
2. jw. Mikołajki, gm. Mikołajki, jw.
3. jw. Nawiady, gm. Nawiady, jw.
4. jw. Piecki, gm. Piecki, jw.
5. jw. Rudczany, gm. Stara Ukta, jw.
6. jw. Wejsuny²⁹, gm. Jansbork³⁰, pow. Jansbork
7. filiał Krutyny³¹, gm. Stara Ukta, pow. Mrągowo (Ządzbork)
8. jw. Zgon, jw., jw.

W Ukcie jest organistka Lange, której J.E. Biskup na wizytacji 4 maja³² obiecał miesięczną pensję zł. 1000. Zakrystjan, który już pełni służbę 42 lata, 500 zł, i stary Balkentreter 500 zł.

W Nawiadach są organy na których gra podczas nabożeństwa organistka z Ukty. Zakrystjan, który już pełni służbę 38 lat, której (!) trzeba płacić miesięcznie jaki 600 zł. Do tego czasu sam ja jej z własnych funduszków coś dawałem.

W Pieckach jest stary naucz., emeryt, który grywał na organach a teraz pełni służbę zakrystiana, nie ma z czego żyć, powinien dostać ze 600 zł.

W Mikołajkach pełni służbę organisty i zakrystiana 80 letni nauczyciel, który otrzymywał do tego czasu ode mnie zł. 150 miesięcznie, a powinien dostać 600–700 zł.

W Weisunach jest zakrystian, któremu Mazurzy składali się po parę kilo mąki do życia, powinien dostać ze 500 zł.

Stara Ukta, dnia 9.VIII.1946 r.

E. Szendel

²⁹ Wejsuny.

³⁰ Pisz.

³¹ Krutynia.

³² Pierwsza wizytacja bp. J. Szerudy na Mazurach, w początku maja 1946 r. E. Szendel pisał: „Parafianie byli bardzo zbudowani z kazania i w ogóle z wizytacji, co było dowodem, że istnieje Władza Kościelna, która się opiekuje kościołem i swoimi wiernymi. Na skutek pobytu Czcigodnego Księdza Biskupa w Ukcie, zadeklarowało się na nowo 136 osób”, AKEA,teczka Ukta, E. Szendel do J. Szerudy, 25 V 1946.

4.

Do Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego
w Rzeczypospolitej Polskiej

Sprawozdanie z objazdu parafij w pow. Pisz

1. Arzysz³³, pow. Pisz

Dnia 3. września b.r. udałem się do parafii Arzysz, pow. Pisz, oddalonej od Starej Ukty o 70 km, celem odprawienia pierwszego nabożeństwa.

Stan parafii: plebania spalona.

Po przybyciu do Arzysza, udałem się po klucze od kościoła. Burmistrz mi oświadczył, że kościół został przekazany miejscowemu garnizonowi i że klucze posiada major. Udałem się do wtedy z woźnym z magistratu do majora, który mi powiedział, że kluczy nie ma. W międzyczasie zadzwonił jednak burmistrz do majora, że klucze znajdują się u ks. katolickiego, który posiada pismo, przekazania kościoła katolikom. Zaznaczam, że katolicy posiadają własny, ładny kościół. Udałem się więc z majorem powrotem do burmistrza. Oświadczył mi, że kościoła dla tych paru Mazurów nie odda, ale że w mieście jest kaplica, własność Społeczności Chrześcijańskiej³⁴ (Christliche Gemeinschaft innerhalb der Landeskirche) i że te budynki nam mogą oddać. Poszedłem zaraz do tych domów. W pierwszym domu stwierdziłem, że wewnątrz kaplicy jest zdemolowane, ławki, ołtarz i zyrandole wykradzione. Aby odprawić w tej kaplicy nabożeństwo trzeba sporządzić ławki, ołtarz i drzwi. Jak fachowy stolarz orzekł, musi to kosztować 15 tys. zł. W drugiej kaplicy mieści się siano, słoma i sprzęt rolniczy, podobno nawet konie i krowy w przez dłuższy czas stały.

Dane ludnościowe burmistrza: zadeklarowanych Mazurów w parafii Arzysz jest 510, niezadeklarowanych jest 56 dusz.

Odprawiłem tu nabożeństwo po południu o godz. 16, a to w prywatnym domu u Mazura Ferdynanda Dąbrowskiego. Zebranych ludzi tak dużo, że tylko ich połowa zmieściła się w mieszkaniu. Stan parafii jest oplakany. Od 20.I.br. było to ich pierwsze nabożeństwo. Wierni pragną komunii św. Miałem też 8 tu chrztów. Do tego czasu zmarło 6 dzieci bez ochrzcenia. Parafianie usilnie proszą Wysoki Konsystorz o przyjęcie im z pomocą w uzyskaniu swego kościoła lub udzielenie finansowej pomocy w celu urządzenia kaplicy w domu Społeczności Chrześcijańskiej. Również gorąco proszą o duchownego, który by im 2 razy w miesiącu odprawił nabożeństwo. Ja mogę dopiero około 15. października tą parafię odwiedzić.

³³ Orzysz.

³⁴ Istniejące do 1945 r. ugrupowanie gromadkarskie, współpracujące z Kościołem krajowym.

Po nabożeństwie rozdzieliłem owsiankę, poczem zebrani Mazurzy wybrali Tymczasową Radę Kościelną, w skład której weszli:

1. Ryszard Parganasz, lat 52
2. Paweł Szulc, lat 48
3. Gotlib Krupka, lat 60
4. Ferdynand Dąbrowski, lat 70.

2. Dnia 4. Września br. rano udałem się furmanką do parafii Drygały, pow. Pisz, oddalone od Arzysza 18 km.

Stan parafii: kościół murowany, zajęty przez katolików, ławki z kościoła wyrzucone, leżą naokoło kościoła, rozbite gniją. Plebania murowana, zamknięta przez ks. katolickiego. Drygały posiadają ładny dom parafialny (Gemeindehaus), w którym mieści się duża sala. Dom ten też zajęty jest przez katolików, którzy urządzili w nim przedszkole. Rozmawiałem też z wójtem, który mi podał stan Mazurów a mianowicie jest tu 266 zdeklarowanych Mazurów a 555 niezdeklarowanych. Oświadczył również wójt, że dom parafialny mi odda, gdy się zgodzę na oddanie kościoła. Kościoła – powiedział wójt – nigdy nie oddamy.

O godz. 10.30 odprawiłem w prywatnym mieszkaniu Mazurki p. Grodzkiej nabożeństwo połączone z komunią św. Dla zebranych było to znowu pierwsze nabożeństwo od Nowego Roku. Parafianie znajdują się tu w bardzo ciężkich warunkach. Bywają prześladowani przez miejscową ludność katolicką. Ludzie umierają, nie ma ich kto pochować, dzieci nie ma kto ochrzcić. Parafianie proszą Wysoki Konsystorz, żeby się zlitował nad nimi i wysłał stałego księdza.

Po nabożeństwie rozdzieliłem owsiankę, poczem zebrani Mazurzy wybrali Tymczasową Radę Kościelną w następującym składzie:

1. Gustaw Penski, lat 70
2. Herman Minot, lat 70
3. Otton Jabłoński, lat 47
4. Frydolin Janczyk, lat 66.

3. O godz. 13 udałem się furmanką do parafii Biała³⁵, pow. Pisz, oddalonej od parafii Drygały o 10 km.

Stan parafii: kościół murowany, zajęty przez katolików. Dwie plebanie są spalone. Rozmawiałem tu z burmistrzem, który mi oświadczył, że kościół ewangelicki nie jest im jeszcze przekazany, ale Gminna Rada Narodowa z księdzem katolickim na czele starają się u władzy o przekazanie go katolikom, gdyż

³⁵ Biała Piska.

w mieście nie ma świątyni dla katolików. Magistrat jest gotów w mieście, w miejsce ewangelickiego kościoła, oddać piętrowy dom na własność.

Po południu o godz. 4.30 odprawilem nabożeństwo połączone z komunią św. w urządzonej naprędce przez magistrat sali, która była wiernymi przepełniona. Przed salą musiał stać milicjant z bronią, gdyż hołota wykrzykiwała: szwabi, hitlerowcy się zbierają i chcieli nabożeństwo rozpedzić. W takich warunkach i w takim placzu parafian jeszcze do tej pory nabożeństwa nie odprawilem. Po udzieleniu komunii dwóm ciężko chorym, których na wózku (ręcznym) przywieźli do kaplicy, przybył też burmistrz z sekretarzem, którzy mnie zaprosili na nocleg, oraz zapewniali mnie, że przy pomocy milicji uda się im zebrany motloch uspokoić. Nie przenocowałem jednak u burmistrza, lecz u Mazura Biegańskiego.

Po nabożeństwie rozdzieliłem owsiankę, poczem zebrami Mazurzy wybrali Tymczasową Radę Kościelną w następującym składzie:

1. Janusz Biegański, aptekarz, lat 52
2. Jan Bogun, lat 66
3. Henryk Meiser, lat 52
4. August Mocarski, lat 68
5. Jan Janczyk, lat 55.

W sobotę, dn. 7.9.br. magistrat z Białej zadzwonił do tutejszej milicji w Ukcie, żebym przybył na pogrzeb, zamordowanego w międzyczasie przez motloch, Mazura. Niestety pogrzebu w niedzielę przyjąć nie mogłem a dopiero w poniedziałek.

4. Dnia 5. września br. rano udałem się furmanka do parafii Pisz, oddalonej od Białej o 20 km.

Byłem u starosty, którego jak i wicestarostę, nie zastałem, rozmawiałem z naczelnikiem wydziału Społeczno-Politycznego. Przedstawiłem mu stan Mazurów wyżej wspomnianych parafij, roześmiał się i mówił: to hitlerowcy! Kościół jest zajęty przez katolików a plebanie spalone, Według dokładnego spisu, przy rozdawaniu darów, członka Rady Kościelnej, p. Trojanowskiego, jest w parafii Pisz 912 dusz zadeklarowanych Mazurów. Nabożeństwo odprawilem w auli szkolnej, gdzie odbywają się tańce i zabawy dla katolików. Zebrani Mazurzy pytali mnie, dlaczego Wysoki Konsystorz do innych parafij wysyła księży a parafie Pisz tak lekceważąco traktuje. Odpowiedziałem im, że brak księży. Po nabożeństwie rozdzieliłem owsiankę.

5. W niedzielę, dnia 8 września br. po przedpołudniowym nabożeństwie w Ukcie, udałem się furmanką do parafii Kurwi, pow. Pisz, oddalonej od Ukty o 18 km.

Stan parafii: kościół i plebania spalone.

Zadeklarowanych Mazurów jest tu 56 dusz, niezadeklarowanych 280. Nabożeństwo odprawiłem o godz. 16-ej, wraz komunią św., połączone z konfirmacją 9-cioro dzieci w wieku 16 lat. Stan parafii oplakany. W bieżącym roku było to pierwsze nabożeństwo. Żeby parafianie nie wymarli, jest pomoc odzieżowa, żywnościowa i finansowa, konieczna.

Po nabożeństwie rozdzieliłem owsiankę i wybrałem Radę Kościelną w następującym składzie:

1. Jan Kopka, lat 65
2. Samuel Pissara, lat 70
3. Gustaw Kuśmierz, 58
4. Samuel Buttler, lat 69.

Stara Ukta, 11.9.1946 r.

E. Szendel

5.

Do Wysokiego Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie³⁶

Odnośnie do Pisma ks. Seniora Friszkego z dn. 2.9.br. komunikuję uprzejmie, iż parafii Ewangelickiej w Arzyszu kościół zabrany przez katolików, nabożeństwa odprawiają się w języku polskim, w prywatnym domu, w okresie czasu 6–7 tygodnie, w dniach powszechnych.

[...], w Rudczanach kościół zdemolowany, nabożeństwa odbywają się w szkole, raz na miesiąc, w języku polskim.

[...], w Pisz kościół zajęty przez katolików, nabożeństwa w języku polskim odbywają się co 6 tygodni w prywatnym domu, w dniach powszednich.

[...], w parafii ewangelickiej w Weisunach, pow. Pisz odbywają się nabożeństwa w języku polskim, w kościele 2 razy w miesiącu a mianowicie: gdy w Ukcie nabożeństwo jest przedpołudniem, to w Wejsunach nabożeństwo jest po południu i odwrotnie.

[...], w parafii ewangelickiej w Białej, pow. Pisz, kościół zabrany przez katolików, nabożeństwa w języku polskim odbywają się w okresie czasu 6-7 tygod. w prywatnym domu.

³⁶ Tutaj połączono 10 pism z tą samą datą, i tym samym nagłówkiem, odnoszących się do pisma seniora E. Friszkego z 2 IX 1946 r.

[...], w parafii ewangelickiej w Kurwi, pow. Pisz, kościół i plebania spalone, nabożeństwa w języku polskim odbywają co 6 tygodni w prywatnym domu.

[...], w parafii ewangelickiej w Drygalach, pow. Pisz, kościół zajęty przez katolików, odbywają się nabożeństwa w polskim języku, w okresie czasu 6–7 tygodni, w dniach powszednich, w prywatnym domu.

[...], w ewangelickiej parafii w Nawiadach, odbywają się nabożeństwa w języku polskim w kościele, 2 razy w miesiącu przed południem w Pieckach po południu i odwrotnie.

[...], w parafii ewangelickiej w Starej Ukcie, odbywają się 2 razy w miesiącu nabożeństwa w języku polskim, a mianowicie: w pierwszą i ostatnią niedzielę w miesiącu.

[...], w Pieckach kościół zabrany przez katolików, odbywają się w kaplicy 2 razy w miesiącu nabożeństwa w języku polskim, a mianowicie: na zmianę, raz w Pieckach przedpołudniem a w oddalonych o 4 km Nawiadach, po południu i odwrotnie.

Stara Ukta, 12.9.1946 r.

E. Szendel

Summary: Pictures of life of Masuria Evangelicals in 1946

The article includes reports of the first half of 1946 submitted by Deacon Edward Szendle, one of the first representatives of the Evangelical-Augsburg Church who came to the Masuria Region after the end of World War II. The author of the reports presents both situation of the Church building up its parish structures within the new area of its activity and also approach, mainly negative, towards both the Church itself and evangelical Masurian people from the part of the Polish state authorities and Catholic settlers coming from Poland to the former East Prussia.

Keywords: Edward Szendel, Masuria, XXth century, Evangelical-Augsburg Church

Grzegorz Jasiński – ur. w 1957, pracownik Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, zajmuje się głównie dziejami Prus Wschodnich oraz Mazur w XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem wyznań protestanckich, autor m.in. *Słownika duchownych ewangelickich na Mazurach (1817–1914)*, Dąbrówno 2015, ostatnio współautor i współredaktor: *W 500-lecie Reformacji (1517–2017). Z dziejów Kościołów ewangelickich w dawnych Prusach Królewskich i Książęcych*. Toruń 2017.